



W pierwszym kwartale 2007 roku przez SAKRAMENT CHRZTU zostali włączeni do Kościoła:

TALAGA Kewin s. Adama i Eweliny
MALARZ Wojciech s. Sebastiana i Anny
ROŹNIATOWSKI Oskar s. Maksymiliana i Anny
STEFANEK Kaja c. Dariusza i Teresy
POROS Zofia c. Wojciecha i Agnieszki
STASIAK Dorian s. Jerzego i Iwony
MAMIAK Sylwia c. Tomasza i Małgorzaty
MAMIAK Patryk s. Tomasza i Małgorzaty



ZMARLI w Chrystusie Panu:
CIERPISZ Barbara 1951
Wrocław; 3.01.br.
MARIANOWSKA Marta 1926

Kakawa S.; 3.01.br.
PETNER Bolesław 1934 Zakrzewek;
31.12.br.
IGNASZAK Marianna 1918 Rogaszyce;
13.01.br.
MAJEWSKI Krzysztof 1950 Wrocław;
12.01.br.
CHOMIN Klotylda 1912 Lwów; 16.01.br.
SYTA Henryk 1949 Wrocław; 25.01.br.
SOROCZYŃSKI Marcin 2007 Wrocław;
1.02.br.
ZDEBA Romuald 1932; 10.02.br.
RĄCZKOWSKI Stanisław 1924 Sucha
W.; 15.02.br.
SABAN Maria 1924 ŻOLkiew; 16.02.br.
RYBARCZYK Marianna 1928 Szumsko;
20.02.br.
ŁUCZAK Helena 1942 Piórków; 26.02.br.
PAŚ Zdzisław 1946 Tomaniki; 5.03.br.
LEŚNIAK Karolina 1919 Sadowa
Wisznia; 3.03.br.
FLUDER Czesław 1923 Dębica; 12.03.br.
MACHERA Maria 1936 Petlikowce S.;
21.03.br.
MRÓZ Alicja 1945 Rozplucie; 22.03.br.
SABAN Andrzej 1949 Wrocław; 26.03.br.

ŻYĆ WIARĄ

Redakcja i wydawca
Parafia Św. Jakuba i Krzysztofa.
51-310 Wrocław, ul. Krzywoustego 291
tel. 071 345 78 13 (kancelaria)
www.psiepole.archidiecezja.wroc.pl



● Na Psim Polu wprawdzie wybudowano kilka nowych domów, jednak liczba mieszkańców naszej Parafii się zmniejszyła i wynosi obecnie tylko 4,5 tys. (20 lat temu – 5,5 tys.). Małżeństw w naszej parafii mieszka ok. 1100. Na jedną rodzinę statystycznie przypada 2,3 osoby. Niestety duży jest procent małżeństw niesakramentalnych i związków nieformalnych. W Parafii mieszka około 1300 osób powyżej 25 roku życia, które są bezżenne – samotne czy też owdowiałe. Wiele osób w podeszłym wieku i chorujących mieszka samotnie.

● W pierwszą niedzielę Nowego Roku miały miejsce świąteczne spotkania naszych grup i wspólnot apostołskich: scholi, ERM, mi-



Dzieci na zimowisku w Kluczborku.

nistrantów i lektorów, oazy młodzieży i rodzin, Rady Parafialnej, Zespołu Charytatywnego i Klubu Seniora, Chóru i Żywego Różańca. Wcześniej w Świątlicy była wigilia dla dzieci i ich rodziców. Na spotkaniach tych jak co roku, składano sobie życzenia łamiąc się opłatkiem oraz śpiewaliśmy kolędy.

● W pierwszym tygodniu ferii zimowych odbywała się czterodniowa oaza dla naszej młodzieży. W tym roku młodzież wyjeżdżała do Pasterki w Górach Stołowych. Zima w pełni sprzyjała 37 młodym naszym parafianom w licznych zajęciach, przygotowanych przez animatorów, formowaniu ducha i odpoczynku.

● Również w czasie ferii zimowych wychowawcy



Nowy Dom Pomocy dla Dorosłych przy ul. Farnej.

z parafialnej świetlicy przeprowadzili w Kluczborku kolonię dla 30 dzieci. Dzieci wypoczywały w domu rekolekcyjnym Księży Sercanów. Wśród atrakcyjnych zajęć nie zabrakło „zbrojenia się” do walki ze złem – zajęć formacyjnych, religijnych.

bota o godz. 11.00) będzie miało miejsce poświęcenie Domu Pomocy Społecznej i Kaplicy przy ul. Farnej, który powstał dzięki zapobiegliwości naszych Sióstr Marii Niepokalanej. W tym także nowoczesnym Domu miejsce i opiekę w chorobie i starości znajdzie ok. 100 osób. Poświęcenia dokona nasz Arcybiskup Metropolita Wrocławski.

● REMONTY: Po splaceniu (m.in. dzięki ofiarom składanym po kolędzie) długów za remont dachu na plebanii, który przeprowadziliśmy w ubiegłym roku, podjęliśmy się kolejnych remontów. W marcu kontynuowaliśmy rozpoczęty w ub. roku stawianie nowego ogrodzenia na Cmentarzu. Koszt tej części ogrodzenia wynosi ponad 20 tys. zł. Dziękujemy panu, który podjął się pokierowania tymi pracami. Natomiast na placu kościelnym trzeba było usunąć, przewrócone przez wichurę, dwa drzewa i usunąć inne zagrażające bezpieczeństwu.



Uczestnicy oazy w Pasterce.

ŻYĆ WIARĄ



PISMO PARAFII ŚW. JAKUBA I KRZYSZTOFA WE WROCŁAWIU kwiecień 2007 nr 1 (56)

Drodzy Parafianie i Czytelnicy!

Mija już piętnasty rok od ukazania się pierwszego numeru naszego pisma.

Wyrażając wdzięczność Opatrzności Bożej i wszystkim ludziom współpracującym z tą Gazetką, składam Drogim Parafianom i ich Gościom serdeczne życzenia świąteczne:

Niech radość wielkanocnego poranka dotrze do każdego ludzkiego serca. Niech będzie ona zadatkiem i zapowiedzią wiecznego świętowania ze Zmartwychwstałym w niebie.

Niech wiara w to, że Jezus zmartwychwstał, że żyje i jest wśród nas, przeniknie nasze wnętrza i wkroczy w nasze życie w jego każdym wymiarze.

Alleluja!

Proboszcz



„WIERZCIE MI. JA JESTEM DROGĄ I PRAWDA I ŻYCIEM. NIKT NIE PRZYCHODZI DO OJCA INACZEJ, JAK TYLKO PRZEZE MNIE”.

PRZEŻYWAJĄC W DUCHU WIARY CZAS WIELKANOCNY, WCIAŻ ODCZUWAMY RADOŚĆ I ZDZIWIENIE, KTÓRE BYŁO UDZIAŁEM APOSTOŁÓW. TA WIELKA RADOŚĆ PŁYNIE Z PRAWDY OZNAJMNIANEJ IM PRZEZ ANIOŁÓW W LŚNIA-CYCH SZATACH: „DLACZEGO SZUKACIE ŻYJĄCEGO WŚRÓD UMARŁYCH? NIE MA GO TUTAJ, ZMARTWYCHWSTAŁ”. TA RADOŚĆ JEST WYRAZEM NASZEJ NADZIEI, ŻE I MY KIEDYŚ ZMARTWYCHWSTANIEMY WRAZ Z JEZUSEM CHRYSZTUSEM. ZMARTWYCHWSTANIE JEST NAJWAŻ-NIEJSZĄ PRAWDĄ NASZEJ WIARY.

W trosce o głębszą wiarę (18):

TAJEMNICA GRZECHU – kilka myśli

Dotychczas w cyklu rozważań „W trosce o głębszą wiarę” mówiliśmy o prawdach w które wierzymy, sakramentach, którymi żyjemy i przykazaniach, „dobrych radach Boga”. Obecnie zatrzymajmy się nad tajemnicą nieprawości, grzechu. Czym jest grzech?

Najpierw należy uświadomić sobie, że Bóg w swej nieskończonej mądrości stworzył nas w ściśle określonym celu. Z najbardziej precyzyjną dokładnością ustalił nasze miejsce w czasie i przestrzeni. Przewidział ludzi, których spotykamy na drodze swego życia, wydarzenia, w jakich weźmiemy udział, określił zadania, jakie mamy spełnić.

Zegarmistrz konstruując zegar pragnie, by ten dokładnie wskazywał godziny.

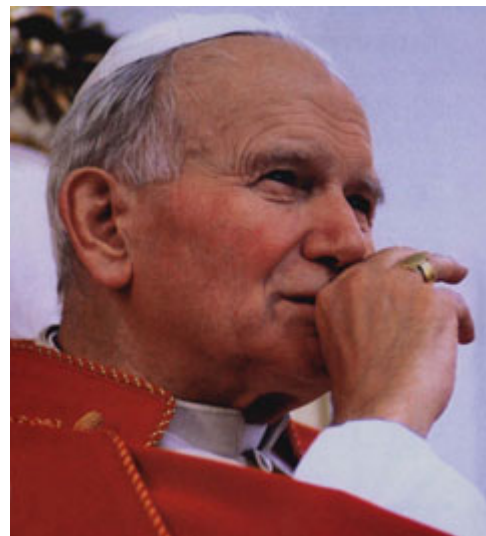
Im lepiej to czyni, tym większą chwałę odbiera tak dzieło, jak i jego twórca.

Wyobraźmy sobie, że zegarmistrz obdarzył zegar wolną wolą. Odtąd zegar może chodzić, jak mu się podoba: może iść punktualnie, ale równie dobrze może zwalniać, spieszyć, przystawać. Jeśli źle skorzysta z tej wolności i zamiast dokładnie odmierzać czas zacznie ludzi wprowadzać w błąd, stanie się nieużyteczny. Takie postępowanie zegara uznano by za bezsensowne i głupie. Podobnie w oczach Stórcy jest z naszym grzechem. Jeśli nie wykonujemy tego zadania, do którego zostaliśmy stworzeni, i chodzimy własnymi drogami, to nasze postępowanie jest głupie. Jest próbą stawiania własnego zadania nad zdaniem mądrego Stórcy – a to zawsze jest głupie.

Grzech wobec Stwórcy jest zatem przede wszystkim głupotą.

Bóg jako Najwyższy Pan rządzi całym stworzeniem według nadanych mu praw. Jedne z nich odkrywa, bada i podziwia fizyka, astronomia czy chemia, inne, dotyczące życia, biologia czy medycyna. Ludźmi natomiast – jako istotami rozumnymi i wolnymi – Pan Wszechświata rządzi przy pomocy prawa moralnego. Prawo to pod pewnym względem jest podobne do kodeksu przepisów drogowych, których zachowanie gwarantuje bezkolizyjne i bezpieczne dotarcie do celu. Prawodawca ma na uwadze dobro moje i innych. Zlekceważenie Jego przepisów jest wprawdzie możliwe, ale z reguły kończy się tragicznie tak dla tego który je łamie, jak i dla innych. ► 2

Śmierć pełna życia



i niewierzący. Jedni mieli pokusę zwątpienia, drudzy pokusę wiary. Bóg uznał, że dla świata, dla Kościoła, dla Polski, wreszcie dla samego papieża, ze wszystkich możliwości czymś najważniejszym będzie ta śmierć. Błogosławiona śmierć, w której objawia się Chrystus Zmartwychwstały. Nigdy przedtem i nigdy potem w tylu językach nie mówiono o rzeczach ostatecznych.

Śmierć papieża unieruchamia, ale i porusza zarazem. Na długo przedtem Karol Wojtyła w poemacie Stanisław pisał: „[...] mój Kościół, który rodzi się wraz ze mną, lecz ze mną nie umiera – ja też nie umieram z nim, który mnie stale przerasta – Kościół: dno bytu mojego i szczyt.”

Bóg przygotowywał nas na ten moment. Każdy następny pobyt papieża w poliklinice Gemelli, każdy następny komunikat lekarski, każda następna konferencja prasowa rzecznika Watykanu wskazywały, że ta najważniejsza godzina jest coraz bliżej. Ojciec Święty nie ukrywał cierpienia, nie bronił swojej prywatności. Oddał się nam także w swej niemocy i bezradności. Nie było w Nim nic z cierpienika. W Jego bezbronności była ufność.

Dwa lata temu odchodził do domu Ojca Jan Paweł II. Na naszych oczach, w wielkim cierpieniu, w nadziei, a przede wszystkim pojednany z samą śmiercią. To była ostatnia i kto wie czy nie najważniejsza katecheza. Na krawędzi życia i śmierci stanęli wszyscy, wierzący

DUCHOWA ADOPCJA

Kościół katolicki 25 marca przeżywa Dzień Świętości Życia. Ten dzień w sposób szczególny jest okazją, by zatroszczyć się o życie tych najbardziej bezbronych, poczętych dzieci, którym grozi zagłada. Można złożyć przyrzeczenie „duchowej adopcji”: „Postanawiam mocno i przyrzekam, że biorę w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię jedynie Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy każdego dnia modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu (...)”

Pomysł duchowej adopcji dziecka poczętego powstał w 1987 roku. W 1994 r. duchowa adopcja otrzymała aprobatę i błogosławieństwo Ojca Świętego Jana Pawła II.



Żeńska młodzieżowa wspólnota oazowa.



Schola parafialna



Nasi lektorzy i ministranci.

Tajemnica grzechu

▶1 Jeżeli np. mimo zakazu przy czernym świetle wjadę na skrzyżowanie, to narażam siebie i innych na kalectwo, a nawet śmierć. Każdy powie: szalenie, samobójca. W dziedzinie życia moralnego takim szaleństwem graniczącym z samobójstwem jest grzech (np. cudzołóstwo nigdy nikogo prawdziwie nie uszczęśliwiło, podobnie żadna matka, żaden ojciec nie osiągnęli szczęścia zabijając nienarodzone dziecko).

Pan Bóg nie musi wypisywać mandatów za grzechy, jeśli bowiem na ulicy czasem można przekroczyć przepisy bez kraksy, to w życiu moralnym jest to niemożliwe. Każde przekroczenie prawa Bożego kończy się kraksą. W niej jest zawarta kara. W tym ujawnia się Boska mądrość prawa moralnego, że nie musi przewidywać specjalnej kary. Złamanie prawa jest równoczesnym unieszczeniowym człowiekiem.

Grzech wobec Boga jako twórcy prawa moralnego jest szaleństwem graniczącym z samobójstwem.

Może się zdarzyć, że Bóg jako Pan najwyższy, ze względów społecznych, zaproponuje mi zadanie wyjątkowe. Np. nie będziesz zakładał własnej rodziny, lecz zajmiesz się wychowaniem dzieci kalekich, opieką nad chorymi (służba zdrowia), oddasz się głoszeniu Ewangelii (ksiądz), weźmiesz za żonę (męża) tę a nie inną osobę. Zasadniczo w imię wolności mogę powiedzieć Bogu: „nie”, ale w rzeczywistości to wcale nie jest takie proste. Bóg w rozmowie z człowiekiem nigdy nie posługuje się tylko słowem, każde Jego słowo jest czynem – darem. W odpowiedzi odmownej trzeba Mu ten dar zwrócić i powiedzieć: „ja tego nie chcę”. Spróbuj zwrócić dar imiennowy koledze, koleżance... Czy to takie proste? A co dopiero zwracać Bogu? Tym bardziej, że człowiek zdaje sobie sprawę, iż na tej, proponowanej przez Boga drodze, jakkolwiek czasem bardzo ciężkiej, czeka go błogosławieństwo, a jeśli się uprze i zostanie przy swojej, pójdzie przez życie sam.

Grzech w tym wypadku jawi się jako fatalny wybór, jako pomyłka, rezygnacja z Bożego wsparcia.

Bóg jest moim Ojcem, On mnie kocha, On pragnie mojego szczęścia bardziej niż ja, bardziej niż ktokolwiek inny. Jego przykazania to rady kochającego Ojca. On mówi: „czcij ojca i matkę”, bo będąc dobrym synem, będziesz dobrym człowiekiem. On radzi: „nie pożądaj cudzej żony, ani żadnej jego rzeczy”, bo z pożądliwości rodzi się cudzołóstwo, kradzież, chciwość, zazdrość. On w trosce o moje szczęście ukazuje mi wartości, na straży których stoją poszczególne przykazania: wartości wiary, modlitwy, czasu, miłości, życia...

Przykazania to dobre rady mądrego, kochającego Ojca, udzielone w trosce o moje własne szczęście. Jestem wolny, mogę z tych rad korzystać i mogę je zlekceważyć. Odrzucając rady Ojca pójde własną drogą i nie będę już dobrym synem. Odtąd Ojciec musi się mnie wstydić. Tu dotykamy samego rdzenia tajemnicy grzechu. W grzechu nie tyle idzie o przekroczenie przepisu prawa, lecz o moją więź z Ojcem, o miłość, która nas łączy. Zlekceważenie rady mądrego, kochającego Ojca jest zlekceważeniem Jego miłości, jest nadwężeniem zaufania, jakim On mnie darzy.

Ten aspekt grzechu może w jakiejś mierze zrozumieć człowiek, który przeżył prawdziwą miłość i na podstawie doświadczenia wie, jaką wartość ona posiada, jak łatwo ją zniszczyć i jak niezwykle trudno odbudować.

Grzech jest zniszczeniem zaufania i miłości, a więc tego jedyne go mostu, jaki mnie łączy z Bogiem Ojcem.

Spojrzenie na grzech, jest ściśle uzależnione od spojrzenia na Boga. Im mniej dostrzegam Boga jako Stwórcę, Pana, Ojca, tym mniej dostrzegam głupotę, nieuczciwość, zło grzechu. Im bardziej zdaję sobie sprawę z tego, kim jestem wobec swego Stwórcy, Pana, Ojca, tym jeśniej dostrzegam groźbę grzechu. Stąd też św. Augustyn mógł powiedzieć „Miłuj Boga i czyń, co chcesz” – wiedząc, że prawdziwe poznanie Boga jest nierozdzielnie związane z poznaniem tajemnicy zła zawartego w grzechu. Nie ma skuteczniejszej drogi do porzucenia grzechu, jak poznanie i umiłowanie Boga.

Alkoholizm w Polsce

Badania dostarczają przekonujących dowodów wskazujących na to, że w Polsce w ciągu ostatnich trzech lat, nastąpił bardzo duży wzrost spożycia napojów alkoholowych. Gwałtownie upowszechniają się ryzykowne wzory picia. Przeprowadzone w roku 2005 badanie wykazało, że aż 16 proc. dorosłych Polaków pije zbyt dużo i zbyt ryzykownie, a statystyczny Polak spożywa rocznie 8,2 l czystego spirytusu. W ciągu ostatnich 3 lat średnie spożycie stu procentowego alkoholu wzrosło prawie o 30 proc.; W tym samym okresie średnie spożycie wódki zwiększyło się o ponad 40 procent, a spożycie piwa o 10. Z powodu nadużywania alkoholu cierpią całe rodziny: 2 mln dorosłych i 2,5 mln polskich dzieci żyje w rodzinach obciążonych problemem alkoholowym, w 66 proc. tych rodzin zdarzają się akty przemocy.

Z ostatnich badań wynika, że wzrasta odsetek ryzykownego picia przez młode matki (10,2 procent). Jest to wiek prokreacyjny. W związku z tym bardzo rośnie ryzyko uszkodzeń dziecka w łonie matki – bardzo poważne obciążenie dziecka na całe życie.

Alkohol uderza w nas samych a zmiany chorobowe, które alkohol powoduje w organizmie człowieka, są nieodwracalne. Nie cofnie się zniszczeń, które nastąpiły w układzie nerwowym czy w niektórych organach. Badania kliniczne udowodniły, że spożywanie alkoholu sprzyja wielu chorobom, zwłaszcza nowotworowym. Nie ma układu, którego alkohol by nie dotykał; odnosi się to również do układu rozrodczego. Szkodliwość zależy w dużej mierze od dwóch elementów: nasilenia obecności alkoholu, czyli częstotliwości i ilości spożywania, ale również od indywidualnych dyspozycji.

Alkohol jest substancją psychoaktywną, w związku z tym całe jego działanie uderza w pewne bardzo dobrze określone centra w układzie nerwowym – wywołuje zaburzenia w funkcjonowaniu psychicznym człowieka.

Wzrost spożycia alkoholu w naszym społeczeństwie jest tym bardziej niepokojący, że problem zaczyna dotyczyć w coraz większym stopniu dzieci. Im wcześniej następuje inicjacja alkoholowa, tym gorsze są jej skutki. Chodzi tu już o dzieci uczęszczające do szkoły podstawowej, które coraz częściej sięgają po alkohol i upijają się.

Przy bardzo dramatycznych i rozległych problemach związanych z alkoholem szkoły, jakie odnosi rodzina, są najważniejsze, najbardziej dotkliwe i najbardziej brzemiennie w skutkach. Dorastanie w rodzinie z problemem alkoholowym odbija się na całym dorosłym życiu, wiążąc się z chronicznym stresem i cierpieniem, kłopotami zdrowotnymi. Zamiast rozwijać się w poczuciu bezpieczeństwa, człowiek ma stałe poczucie zagrożenia. Taka rodzina statystycznie częściej boryka się z poważnymi problemami bytowymi.

Są tylko dwie konstruktywne postawy względem alkoholu. Jedną jest całkowite jego nieużywanie (abstynencja), a drugą umiarkowane używanie, z tym że musi być ono naprawdę bardzo umiarkowane... Niestety, wielu ludzi jednak tego nie przestrzega.

W związku z tym, że nastąpił poważny wzrost konsumpcji zwłaszcza wysokoprocentowych napojów alkoholowych, fachowcy są zgodni co do tego, że parlamentarzyści winni zmieniać w tym względzie prawo z naciskiem na profilaktykę. Na przykład: czy nie powrócić do całkowitego zakazu reklamy napojów alkoholowych (liczba emitowanych reklam ma wpływ na konsumpcję alkoholu, szczególnie wśród młodzieży), lub ograniczenie czasu ich emitowania w telewizji do godzin nocnych.

Zastanowić się nad ograniczeniem sieci sprzedaży alkoholu. Potrzebna jest także odpowiednia polityka cenowa oraz analiza korzyści, jakie wiążą się z ewentualnym przesunięciem granicy wieku zakupu alkoholu do 21. roku życia.

Kościół systematycznie, modyfikując swoje metody, stara się wychowywać do trzeźwości. I wielka liczba ludzi z tego korzysta. Mamy piękne owoce. Ale szanse nie są równe. Potęgi handlowe, wspomagane przez środki komunikacji społecznej, potrafią w sposób zmasowany atakować ludzką wyobraźnię.

W płaszczyźnie społecznej i gospodarczej czas najwyższy, abyśmy zaczęli dostrzegać rzeczywistego dyktatora – w rynku i zysku.

– Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że trzeźwość jest bezcenną wartością dla każdego człowieka.

Musimy wyzwolić się spod panowania „mieć”, jak zachęcał nas Jan Paweł II.



Zajęcia w świetlicy parafialnej



Członkowie Ruchu Eucharystycznego